

Sylwetki osobowe usamodzielnionych wychowanków państwowych domów dziecka

STUDIUM INDYWIDUALNYCH PRZYPADKÓW

Przygotowanie dziecka do samodzielnego życia jest w każdym przypadku trudnym i długotrwałym procesem uwarunkowanym licznymi czynnikami. Do najważniejszych należy zaliczyć rodzinę, która - jak stwierdza J. Szczepański¹ - przekazuje zasób wiadomości o otaczającej rzeczywistości, uczy zaspokajania potrzeb naturalnych w sposób określony kulturą jej i środowiska; dziecko wchodzi w życie społeczne i kulturalne poprzez życie rodziny, od niej przejmuje język, obyczaje i wzory zachowań.

W przypadku gdy rodzice nie chcą lub nie mogą wypełniać tego zadania, odpowiedzialność za wychowanie dziecka przejmują instytucje w tym celu powołane. Pozornie sprawa wygląda prosto - są opuszczone przez rodziców dzieci, istnieją domy dziecka, są jeszcze inne możliwości, jak: rodzinne domy dziecka, rodziny zastępcze czy adopcyjne. Niestety nie wszystkie "sieroty społeczne" - tak powszechnie nazywa się dzieci pozbawione opieki rodziców - mogą z nich skorzystać. Około połowa sierot zostaje umieszczona w państwowych domach dziecka, które należy uznać za najgorszą spośród wymienionych form opieki. Składa się na to wiele czynników; warunki lokalowe, wyposażenie, kadra pedagogiczna i administracyjna, wreszcie skład osobowy wychowanków².

Wiedza o skutkach sieroctwa społecznego jest niedostateczna, a sam problem bardzo trudny do zbadania, ponieważ następstwa pozbawienia dziecka opieki i środowiska rodzinnego przejawiają się najczęściej w zakłóceniach rozwoju intelektualnego i społeczno-moralnego. W wyniku analizy literatury³ nasuwa się wniosek, iż u dzieci w wieku przedszkolnym może wystąpić znaczne opóźnienie rozwoju umysłowego, nadpobudliwość nerwowa, brak koncentracji, nie selektywność przyswajania informacji. Brak więzi uczuciowych z matką powoduje najczęściej nieodwracalne zaburzenia w rozwoju uczuciowym - dziecko nie potrafi nawiązywać pozytywnych kontaktów z innymi ludźmi. Widoczna jest tak zwana "lepkość" - imbecyilizm uczuciowy - która z łatwością przenoszona jest z ludzi na przedmioty i w efekcie na dążenie do korzyści materialnych.

W miarę dorastania skutki sieroctwa społecznego widoczne są w postaci niepowodzeń szkolnych, drugoroczności, bierności, agresywności i przestępczości. W okresie młodzieńczym występują: brak ambitnych dążeń, odpowiedzialności za siebie i innych, skłonności do alkoholu, wczesne rozpoczynanie życia seksualnego, wreszcie trudności w założeniu, a przede wszystkim w wytworzeniu więzi uczuciowych w rodzinie.

Wyjątkowo ciężkim następstwem sieroctwa społecznego jest choroba sieroca, gdyż w najgroźniejszej formie często przybiera postać bezobjawową.

Pierwsza faza choroby nosi miano fazy protestu, w której dziecko manifestuje swoje przeżycia w formie głośnego płaczu, rzucania się na ziemię, tupania, następnie popada w apatię, smutek, nie uśmiecha się, siedzi w bezruchu, traci apetyt, odmawia przyjmowania pożywienia - co w efekcie może doprowadzić do zupełnego wyczerpania fizycznego i nerwowego, a nawet do jego śmierci.

W drugiej fazie - depresji i rozpacz - dziecko ulega pozornemu uspokojeniu, jest bierne, popada w depresję przechodzącą w rozpacz. W tej fazie najczęściej występują lęki, tiki nerwowe

i bezsenność - dochodzi do poważnych zaburzeń w rozwoju emocjonalnym i społeczno-moralnym dziecka.

Trzecia faza, to faza wyobcowania, w której dziecko pozornie godzi się ze swoim losem, a faktycznie wykazuje brak zaangażowania uczuciowego, zyczliwości w stosunku do innych osób i nie potrafi nawiązać prawidłowych kontaktów międzyludzkich⁴.

Każda rodzina, czy instytucja opiekuńczo-wychowawcza musi mieć świadomość, że dzieci te wymagają indywidualnej opieki i odpowiednio zaplanowanego procesu wychowawczego. Skutki sieroctwa społecznego mogą być rozpoznane jedynie przy pomocy szczegółowych badań interdyscyplinarnych, gdyż dotyczą one różnych sfer osobowości. Jak już wspomniałam, są to badania trudne i czasochłonne, podczas gdy dziecko potrzebuje natychmiastowej pomocy. Dlatego w przypadku sieroctwa społecznego metoda indywidualnego przypadku wydaje się być tą, która pozwala na możliwie szybkie postawienie diagnozy a następnie zaplanowanie właściwego kierunku oddziaływań kompensacyjnych. Nie znaczy to oczywiście, że nie powinna być wspomagana innymi metodami, szczególnie w kolejnych jej etapach. Metoda "case work" jest jedną z najstarszych stosowanych w terapii indywidualnej. Praca z "przypadkiem" - czyli osobą mającą trudności z adaptacją społeczną ma na celu przystosowanie jej do samodzielnego życia w społeczeństwie. W sytuacji sieroctwa społecznego chodzi o przywrócenie dziecku radości życia, umiejętności współżycia w zespole i tworzenia własnych planów, dążeń i aspiracji życiowych pożądaných społecznie.

Metoda indywidualnego przypadku jest to określony sposób postępowania badawczego w odniesieniu do biografii jednostki w całokształcie jej sytuacji:

- a) dotychczasowych i aktualnych warunków higienicznych, zdrowotnych, socjalnych i materialnych,
- b) właściwości psychicznych i fizycznych,
- c) czynników społecznych.

Metoda indywidualnego przypadku wg A. Kamińskiego⁵ powinna być prowadzona w trzech etapach:

1. Diagnoza społeczna, w wyniku której należy ustalić:

a) przyczyny danego zjawiska, b) możliwości jednostki, c) możliwości środowiska, w którym będzie ona przebywać.

2. Opracowanie planu postępowania w odniesieniu do jednostki - w celu kształtowania postaw pożądanych społecznie i środowiska, które powinno wspomagać określone zabiegi wychowawcze.

3. Prowadzenie przypadku w oparciu o plan.

Najwięcej trudności sprawia prowadzącemu przypadek etap drugi i trzeci. Właściwie opracowany plan, a przede wszystkim odpowiednio dobrane metody kompensacji sieroctwa społecznego to gwarancja powodzenia trzeciego etapu, który z reguły trwa kilka, a nawet kilkanaście lat. Największe możliwości osiągnięcia sukcesów wychowawczych są wówczas, gdy dane dziecko (rodzeństwo), może być prowadzone we własnym lub nowym środowisku rodzinnym - wówczas proces kompensacji przebiega w warunkach normalnych. Jednostka otoczona jest tymi samymi osobami, które konsekwentnie dążą do realizacji założonych celów. Gorzej wygląda sytuacja dzieci umieszczonych w domach dziecka. Nie najlepsza baza materialna, znacznie zróżnicowany skład osobowy wychowanków - wpływający na diagnozę, a zatem i na plan oddziaływań wymagający indywidualizacji poczynań wychowawczych, wreszcie nieustająca fluktuacja pracowników pedagogicznych i administracyjnych - utrudniają, a w niektórych przypadkach wręcz uniemożliwiają prawidłowy przebieg trzeciego etapu - czyli procesu kompensacji sieroctwa społecznego.

Nie znaczy to, że domy dziecka nie są w stanie pomóc wychowankom w zrozumieniu swoich problemów, postępowania innych ludzi na tle sytuacji społecznej, czy wreszcie doprowadzić wychowanków do takiego nastawienia, aby sami zaczęli korygować swoje postępowanie i kształtować własne plany życiowe.

Efekty oddziaływań wychowawczych jednego z domów dziecka przedstawię przy pomocy analizy indywidualnego przypadku w odniesieniu do kilku usamodzielnionych wychowanków. Metoda ta pozwala uchwycić jednostkowe sytuacje i los człowieka, którego

nie można sklasyfikować i włożyć w tabelę, ani też uznać, iż kilka przypadków nie ma znaczenia - bowiem kształt życia każdego obywatela rzutuje na ogół społeczeństwa.

Prace badawcze dotyczące wybranych przypadków prowadziłam od 1980 roku, a więc podczas ich pobytu w domu dziecka, do końca 1985 roku - czyli do momentu, kiedy najmłoda spośród nich usamodzielnili się. Kryterium wyboru stanowiło miejsce stałego pobytu - co umożliwiło częsty kontakt z respondentem oraz środowiskiem, w którym przyszło mu żyć i pracować. Analiza stanu obecnego przypadku obejmuje następujące elementy:

- 1) diagnozę klasyfikacyjną,
- 2) diagnozę genetyczną,
- 3) diagnozę znaczenia,
- 4) diagnozę łazy,
- 5) diagnozę prognostyczną.

KSZTAŁTOWANIE SIĘ LOSÓW ŻYCIOWYCH USAMODZIELNIONYCH WYCHOWANKÓW

Przypadek 1. R. Ś. ma 22 lata, jest samotny. Posiada superkomfortowe mieszkanie spółdzielcze typu M-2, w pełni umeblowane - wyposażone w telewizor, radio, magnetofon i biblioteczkę zawierającą około 50 książek. Mieszkanie urządzone jest estetycznie i utrzymane w czystości. Od lutego 1984 roku R. Ś. pracuje w Komendzie Hufca ZHP jako instruktor etatowy. Praca ta nie jest zgodna z jego wykształceniem, gdyż ukończył ZSZ o specjalności mechanik-kierowca. Jest to drugie miejsce pracy, w którym poza wykonywaniem obowiązków służbowych działa społecznie jako drużynowy zachowy. W Komendzie Hufca ma dobrą opinię, cieszy się zaufaniem, jest koleżeński, można na nim polegać. Życie towarzyskie Romana związane jest z miejscem pracy - jego koledzy to głównie instruktorzy ZHP, ma do nich zaufanie i z nimi najchętniej przebywa. Od dwóch lat spotyka się z dziewczyną, z którą zamierza zawrzeć związek małżeński. Utrzymuje kontakt z Domem Dziecka.

1. Roman Ś. w pracy otoczony jest życzliwymi ludźmi, cieszy się uznaniem i akceptacją społeczną, jednak ze względu na niskie zarobki zamierza ją zmienić. Najbliższe plany życiowe związane są z założeniem rodziny.

2. R.Ś. jest dzieckiem urodzonym z wolnego związku, Matka została pozbawiona praw rodzicielskich ze względu na chorobę psychiczną, w czasie ataków której bezpieczeństwo i życie dziecka były zagrożone. Ojciec nie uznał chłopca, w związku z czym został on umieszczony w domu małego dziecka, następnie w domu dziecka, w którym przebywał do momentu usamodzielnienia. Prawdopodobnie fakt przebywania w tym samym środowisku wychowawczym od wczesnego dzieciństwa pozwolił na prawidłowe kształtowanie się osobowości Romana. Nie sprawiał on poważniejszych kłopotów wychowawczych, posiadał wesole usposobienie - co zyskiwało mu sympatię innych wychowanków, opiekował się chętnie młodszymi dziećmi, wykazywał postawę prospołeczną.

3. Ponieważ Roman zamierza zmienić pracę - a będzie to trzecie z kolei środowisko, dlatego wymaga podjęcia interwencji w celu pomocy we właściwym wyborze miejsca i stanowiska pracy - możliwie najbardziej zgodnego z jego zainteresowaniami i przygotowaniem zawodowym.

4. Dążenie do zmiany zakładu pracy, pomimo sprzyjającej w nim atmosfery - korzystnej dla dalszego rozwoju społeczno-moralnego jednostki, budzi zaniepokojenie. Brak stabilizacji zainteresowań zawodowych w początkowym okresie samodzielnego życia może doprowadzić do zachwiania poczucia bezpieczeństwa i spowodować trudności w odnalezieniu właściwego miejsca w społeczeństwie.

5. Obecna praca daje Romanowi uznanie społeczne i satysfakcję, ale nie zadowala go finansowo. Dlatego należy:

a) podjąć działania ukazujące korzystne perspektywy pozostania,

lub

b) przeprowadzić rozmowy ułatwiające właściwy wybór miejsca pracy,

c) udzielić pomocy w zatrudnieniu.

Zadania te postawiono przed Komendą Hufca ZHP oraz współpracującym z nią kierownictwem macierzystego domu dziecka.

Przypadek 2. M. R. jest 20-letnią samotną dziewczyną. Jej spółdzielcze mieszkanie typu M-2 jest czyste i zadbane, aczkolwiek widoczne są braki w umeblowaniu; wyposażone jest w radio, adapter, magnetofon i niewielki księgozbiór. M. R. ukończyła "Szkołę Opiekunek Dziecięcych" przy Liceum Medycznym i podjęła pracę w żłobku. Jest to jej pierwsze miejsce pracy. "Po prostu lubię dzieci, gdyż od najmłodszych lat jestem z nimi związana" - stwierdza Maria. Zajęcie to daje jej dużo satysfakcji i uznania społecznego, gdyż wiąże się z jej zdolnościami i zainteresowaniami. Kwalifikacje i predyspozycje, jakie Maria posiada do wykonywania zawodu, oceniane są przez przełożonych bardzo wysoko. Lubi dzieci, jest w stosunku do nich cierpliwa, łagodna, wyrozumiała i opiekuńcza. Troszczy się o to, by powierzone jej opiece dzieci były czyste i zadowolone. Przeprowadza z nimi interesujące zajęcia, w czym pomocne są jej zdolności plastyczne i muzyczne. Poświęca dużo czasu na dekorację żłobka, który dzięki temu jest kolorowy i wesoły. Cechuje ją odpowiedzialność i zdyscyplinowanie. W życiu prywatnym jest bardzo ostrożna w nawiązywaniu kontaktów, samodzielna i ambitna. Nie chce od nikogo pomocy, nie korzysta z uprawnień przysługujących wychowankom domów dziecka i sama zabiega o umeblowanie mieszkania. Zerwała kontakt z domem dziecka, oraz ze swoją przyjaciółką z tamtych lat. Jej obecne życie towarzyskie ogranicza się do sporadycznych spotkań wyłącznie z koleżankami z pracy. Robi wrażenie zagubionej, odosobnionej i zamkniętej w sobie dziewczyny.

1. Maria jest samodzielną, posiada dobre warunki mieszkaniowe, pracę, którą lubi i która zaspokaja jej potrzeby psychiczne, natomiast nie w pełni zadowala ją materialnie.

2. M. R. jest dzieckiem pozamatrzeńskim (ojciec nieznanym), posiada czworo rodzeństwa - w tym troje z zawartego przez

matkę małżeństwa i starszą siostrę, również ze związku poza-małżeńskiego. Kiedy dziewczynka miała 6 lat, matka wyjechała do pracy w Czechosłowacji zostawiając Marię i jej starszą siostrę u babci. Ponieważ pobyt matki za granicą znacznie się przedłużał, babcia - nie posiadając środków na utrzymanie - poprosiła o umieszczenie dziewczynek w domu dziecka. Po kilkuletnim pobycie w Czechosłowacji matka wróciła wraz z mężem i dziećmi, zrzekając się praw rodzicielskich w stosunku do córek.

Maria dwukrotnie przeżyła zapalenie opon mózgowych - pierwszy raz w wieku 3 lat, po raz drugi w Domu Dziecka. Choroba ta wpłynęła w dużym stopniu na dalszy rozwój dziewczynki. Nauka sprawiała jej trudność, jednakże dzięki dużym wysiłkom ze strony wychowawców domu dziecka ukończyła szkołę podstawową, a następnie dwuletnią Szkołę Oplekunek Dziecięcych. Duży wpływ na kształtowanie aspiracji życiowych - oprócz pracowników domu dziecka - wywierała babcia, która utrzymywała częsty kontakt z Marysią.

3. W obecnej sytuacji Maria nie potrzebuje pomocy.

4. Dobra atmosfera w miejscu pracy, powszechne uznanie, świadomość, że jest potrzebna innym - wszystkie te czynniki ro-
kują pozytywnie.

5. Ponieważ Maria wyraźnie stara się zatrzeć ślady pobytu w domu dziecka, świadomie zrywa więzi, jakie łączyły ją z koleżankami i kolegami, nie należy nakłaniać jej do utrzymywania bezpośrednich kontaktów, lecz współpracować dyskretnie z zakła-
dem pracy. Zadaniem zakładu pracy jest:

- a) umożliwienie nawiązania szerszych kontaktów społecznych,
- b) stworzenie warunków do awansu,
- c) wzmacnianie motywacji, pewności siebie, wiary we własne siły poprzez różnego rodzaju nagrody,
- d) umiejętne wykorzystanie uzdolnień pracownicy w celu zapewnienia dodatkowych środków finansowych, gdyż pensja starcza zaledwie na utrzymanie i nie zabezpiecza pozostałych potrzeb materialnych młodej dziewczyny.

Przypadek 3. J. S. ma 22 lata, związek małżeński zawarł w kwietniu 1985 r. Wraz z żoną zajmuje mieszkanie typu M-2, które otrzymał - podobnie jak większość wychowanków - w momencie usamodzielnienia. Mieszkanie nie jest jeszcze w pełni umeblowane, ale efektownie i pomysłowo zagospodarowane. Wypożyczenie mieszkania to najpilniejsze z zadań, które postawili sobie małżonkowie.

Janusz jest otwarty, chętnie opowiada o sobie i planach rodzinnych, łatwo nawiązuje kontakty z innymi osobami. Marzy o tym, aby założona przez niego rodzina była szczęśliwa; dużo i chętnie pomaga żonie w zajęciach domowych. Pracuje jako kierowca w pogotowiu opiekuńczym, lubi swoją pracę, chociaż podkreśla, że wynagrodzenie jest zbyt niskie w stosunku do potrzeb młodego małżeństwa. Ze swoich obowiązków wywiązuje się dobrze, kierownictwo nie ma do niego zastrzeżeń, niczym szczególnym się nie wyróżnia, nie należy do żadnych organizacji społecznych. Swój czas wolny i wszystkie działania koncentruje wokół życia rodzinnego. Często i chętnie mówi o domu dziecka jako o środowisku, które pomogło mu odnaleźć samego siebie. Ma jednak kompleks przeszłości i obawia się, aby "kiedyś ktoś nie wypominał mu, że jest jednym z tych z domu dziecka", gdyż - jak twierdzi - nie wszędzie jest to dobrze widziane. Dlatego czuje się dobrze w pracy i w domu, znajdując u żony, która pracuje w jego byłym domu dziecka, zrozumienie dla rzeczywistej sytuacji tych dzieci. Nie pali i jak mówi - nie zna smaku alkoholu.

1. Obecna sytuacja życiowa Janusza i jego rodziny jest dobra.

2. Janusz pochodzi z wielodzietnej rodziny liczącej 12 osób. Małżeństwo zawarte przez matkę nie zostało zaakceptowane przez jej rodziców, gdyż już wówczas ojciec Janusza nadużywał alkoholu, w niedługim czasie po ślubie popadając w nałóg. Z biegiem lat przybywało dzieci, narastało uzależnienie ojca, który zaczął rozpijać również matkę. Sprowadzał do domu kobiety, urządzał coraz częściej awantury, szczególnie okrutny będąc wobec dzieci, których matka starała się bronić. Kilkoro z nich - w tym Janusz - przebywało już w Domu Dziecka.

Sytuacja ta doprowadza do nędzy, mnożą się gróźne awantury, z których jedna kończy się tragicznie. Ojciec w szale alkoholowym zabija matkę siekierą - co dzieje się na oczach dzieci. W czasie odbywania przez ojca kary więzienia pozostałe dzieci umieszczone zostają w domu dziecka. Janusz trafił tam mając 12 lat, jeszcze przed śmiercią matki. Nie sprawiał kłopotów wychowawczych, był sumienny, grzeczny i uczynny. Przez pewien czas pełnił funkcję przewodniczącego Rady Dziecięcej. Oplekował się młodszym rodzeństwem, ale stawiał mu niekiedy zbyt duże wymagania. Na ogół był lubiany przez rówieśników, jednak młodsze dzieci bały się go, gdyż traktował je zbyt surowo. Był członkiem klubu sportowego, uprawiał kolarstwo, dlatego też jego kontakty towarzyskie związane są ze środowiskiem sportowym. Janusz potrafił się uchronić przed nałogami, w czym pomógł mu sport. Ukończył ZSZ o specjalności kierowca-mechanik.

3., 4. Obecna sytuacja Janusza nie wymaga interwencji, wszystko wskazuje na prawidłowy rozwój życia rodzinnego.

5. Założenie własnej rodziny i dalsze plany jej rozwoju wskazują na względną stabilizację psychiczną, należy jednak:

- a) pomóc w przezwyciężeniu kompleksów, jakie ujawniają się przy bliższym poznaniu Janusza,
 - b) wzmacniać wiarę we własne możliwości i poczucie wartości,
 - c) wskazać możliwości stałej poprawy warunków materialnych.
- Są to zadania, które postawiono przed: żoną i jej rodzicami, zakładem pracy i Domem Dziecka.

Przypadek 4. D. T. urodziła się w 1965 r., jest niezamężna, mieszka w garsonierze, którą otrzymała po opuszczeniu domu dziecka. Posiada niezbędne meble, radio i lodówkę. Mieszkanie utrzymane jest wzorowo, urządzone ze smakiem i dobrym gustem; na ścianach wiszą własnoręcznie wykonane obrazki. Dorota często zmienia układ mebli, bo uwielbia wszelkie zmiany. Ma niezmiernie dużo ciekawych pomysłów, które chce powołać - "jeśli tylko wystarczy jej pieniędzy" - urzeczywistnić. W urządzeniu mieszkania pomaga Michał - jej sympatia. Jest dziewczyną bardzo towa-

rzyską, nie lubi samotnych wieczorów w domu. Często odwiedza ją ją koleżanki i koledzy z domu dziecka oraz z pracy. Jest gościnnie i gospodarna, zawsze można dostać dobrą herbatę, ciasteczka - a nawet kanapki. W wolnym czasie dużo maluje. Stosunek do ludzi ma życzliwy, ale nie pozwoli sobie wyrządzić krzywdy - ostro reaguje na wszelkie nieprawidłowości. Jest fryzjerką, od 1982 r. pracuje w zakładzie fryzjerskim "Praktyczna Pani", gdzie cieszy się bardzo dobrą opinią, gdyż pracę swą wykonuje z połotem i mistrzowskim zacięciem. Klientki są bardzo zadowolone, co sprawia Dorocie szczególną satysfakcję. Również kierowniczka dostrzega jej zdolności, ale jak twierdzi - Dorota ma kłopoty z samodyscypliną i dyscypliną pracy. Częste spóźnienia, zwłaszcza w początkowym okresie pracy, spowodowały konieczność zastosowania kar w postaci upomnień. W efekcie uzyskano poprawę w zakresie punktualności, ale Dorota chce zmienić miejsce pracy. Nie czuje się tam dobrze, jest w konflikcie z kierowniczką zakładu.

1. Dorota posiada wystarczająco dobre warunki mieszkaniowe i materialne, natomiast stopień nasilenia konfliktu z bezpośrednią przełożoną nie rokuje nadziei na pozostanie w dotychczasowym miejscu pracy.

2. Dorota przebywała w Domu Dziecka od piątego roku życia. Ojciec odszedł od matki i nigdy nie nawiązał kontaktu z dziećmi. Matka - nałogowa alkoholiczka, kilkakrotnie przebywała na leczeniu odwykowym, które nie dało oczekiwanych rezultatów z powodu braku motywacji i siły woli. Dorota ma troje rodzeństwa. Z najstarszym bratem nawiązała kontakt dopiero dwa lata temu. Odszukała go z własnej inicjatywy i więź między nimi utrzymuje się. Pomagał jej w gromadzeniu wyposażenia do mieszkania. Starsza siostra założyła własną rodzinę, ale kontakty są sporadyczne, gdyż Dorota nie jest u siostry chętnie widziana. Najmłodszy, 12-letni brat uzyskał nową rodzinę - został adoptowany. W domu dziecka Dorota przysparzała wychowawcom wiele problemów, które wynikały głównie z nieumiejętności zaakceptowania dyscypliny, jaka obowiązuje w zbiorowej społeczności dziecięcej. Pomimo to

była lubiana. Przejawiała wybitne zdolności organizacyjne, przywódcze, aktorskie i artystyczne. Była bardzo wrażliwa na krzywdę, opiekowała się młodszymi wychowankami. Na początku pobytu w domu dziecka zaakceptowała tylko wychowawców (mężczyzn), nie chciała iść do rodziny zastępczej. W szkole średniej wystąpiły poważne problemy związane z nauką. Dorota była zdolna, więc rozpoczęła naukę w LO, ale z powodu niesystematyczności i częstych wagarów zmuszona była w drugiej klasie przerwać naukę i przejść do ZSZ o specjalności fryzjerstwa damskiego. Był to najtrudniejszy okres, gdyż będąc ładną dziewczyną z łatwością skupiała wokół siebie chłopców. W tym też czasie zaczęła palić papierosy, a także pić alkohol.

3. Tendencje Doroty do bujnego życia towarzyskiego oraz niepokojące dążenia do ciągłych zmian w jej życiu (choćby w umeblowaniu) wskazują na konieczność taktownego kierowania nią jeszcze przez pewien czas.

4. Fakt posiadania własnego mieszkania, niekontrolowane - szybko zawierane znajomości mogą sprzyjać utrwalaniu niewłaściwych postaw w stosunku do dyscypliny pracy, powstawaniu nałogu palenia papierosów oraz doprowadzić do nadużywania alkoholu.

5. Dorota powinna zmniejszyć zbyt liczne grono znajomych i ograniczyć częstotliwość kontaktów z nimi. Jeżeli sytuacja między nią a kierowniczką nie ulegnie poprawie, musi zmienić miejsce pracy. Dorota łatwo ulega wpływom innych, dlatego środowisko w którym się obraca musi podlegać kontroli. Ponieważ kierowniczka zakładu nie stanowi już dla niej autorytetu, dlatego opiekę musi sprawować w dalszym ciągu dom dziecka, którego działania winny skupiać się na następujących sprawach:

a) należy uwagę Doroty skoncentrować na własnych zainteresowaniach i uzdolnieniach,

b) winno się wykorzystać jej częste kontakty z wychowankami do zaangażowania jej w działalność społeczną na terenie domu dziecka,

c) trzeba - wykorzystując jej wrażliwość na krzywdę oraz miłość do dzieci, umożliwić Dorocie stworzenie wizji własnej rodziny, funkcjonującej w oparciu o najlepsze wzory rodziny współczesnej.

Przypadek 5. A. W., lat 24, żonaty; wraz z żoną i dziesięciomiesięcznym dzieckiem mieszka w garsonierze. Mieszkanie nie jest dostatecznie wyposażone w meble, ale widoczny jest własny wkład pracy w postaci różnego rodzaju półek i szafek; posiadają też podstawowy sprzęt radiowo-telewizyjny. Andrzej bardzo lubi majsterkowanie i cieszy się z każdej ukończonej pracy. Chętnie i dużo przebywa z dzieckiem, jest bardzo przejęty rolą ojca, pragnie zapewnić mu jak najlepsze warunki i otacza go troskliwą opieką; jest też dobrym mężem. Pracuje ciężko na nocnej zmianie w prywatnej piekarni - jest to jego trzecie miejsce pracy, w tym przypadku niezgodne z wyuczonym zawodem ślusarza-mechanika. Postanowił zdobyć drugi zawód, który - jak twierdzi - daje mu możliwość wyższych zarobków i pozwala poświęcać więcej czasu dla dziecka i domu. Właściciel piekarni ma o Andrzeju dobre zdanie. Jest pracownikiem zdolnym, sumiennym, dobrze wykonuje swoje obowiązki, stara się o kwalifikacje mistrzowskie i przyjęcie do cechu rzemieślników-piekarzy. Koledzy z pracy lubią go, jest koleżeński, można na nim polegać. Ceni spotkania w gronie kolegów, ale od czasu urodzenia się dziecka przedkłada rodzinę nad życie towarzyskie. Kontakty ze znajomymi ograniczają się do kręgu najbliższej rodziny żony i kolegów w miejscu pracy.

1. Wraz z narodzeniem się dziecka pogorszyły się warunki mieszkaniowe, co jednak nie ma wpływu na dobrą atmosferę w rodzinie i w chwili obecnej nie powoduje widocznych zagrożeń.

2. Andrzej miał 6 lat, kiedy umieszczono go w domu dziecka. Wraz z matką i trójką rodzeństwa mieszkał u dziadków. Cała rodzina utrzymywała się z emerytury dziadka, która nie starczała nawet na prawidłowe żywienie. Matka nie interesowała się dziećmi, które pochodziły z wolnych związków z różnymi mężczyznami, jednak żaden z nich nie przyznał się nigdy do ojcostwa. Matka

wychodziła z domu rzekomo do pracy i wracała późno w nocy pijana - lub nie wracała do domu przez kilka dni. Dopóki dziadkom dopisywało zdrowie, dzieci były skromnie, ale czysto utrzymane. Po śmierci babci nie miał się nimi kto zająć, dlatego umieszczono je w domu dziecka. Matka - nałogowa alkoholiczka, domagała się powrotu dzieci do domu. Najstarszy brat Andrzeja po ukończeniu ZSZ rozpoczął pracę i zamieszkał wraz ze zniedołężniałym dziadkiem i matką. Obecnie brat często pije, i w opinii Andrzeja to właśnie ona nakłania go do kupowania alkoholu. Kiedy nie mają pieniędzy, matka przychodzi do pracy i robi Andrzejowi awantury. Unika więc kontaktów z nią, boi się jej, uważając że stanowi zagrożenie dla jego rodziny.

3. Jedyne zagrożenie dla prawidłowego funkcjonowania rodziny Andrzeja stanowią jego matka i brat. Sytuacja matki wymaga interwencji w jej życie ze strony władz lokalnych.

4. Kiedy matka zdobędzie adres domowy Andrzeja - zacznie nachodzić i niepokoić jego rodzinę, co może doprowadzić do konfliktów małżeńskich.

5. Ponieważ w stosunku do alkoholików praktycznie nie ma długotrwałych i skutecznych sankcji, należy nasilić działania zmierzające do poprawy warunków mieszkaniowych rodziny Andrzeja i przekonać go, że powinien zamieszkać możliwie jak najdalej od matki. Problem ten został zgłoszony do: urzędu miasta - konkretnie do opiekuna społecznego, zakładu pracy brata i domu dziecka.

Przypadek 6. J. W. jest żonaty, ma 27 lat i dwoje dzieci w wieku 2 i 4 lat, mieszka w garsonierze. Jest szczęśliwym mężem i ojcem. Pokój - pomimo ciasnoty - jest przytulny, estetycznie urządzony, a z wielkiego kosza zachęcająco wyglądają zabawki dla dzieci. Janusz pomaga żonie w miarę swoich możliwości. Najbardziej lubi "kucharzyć", bo zajmowanie się dziećmi uważa za największą radość - a nie pomoc, czy obowiązek. Jest taksówkarzem, zmienił pracę ze względu na możliwość uzyskania wyższych zarobków. Planuje zamianę mieszkania, odkłada więc pie-

niądze na wpiątę i meble. Jest członkiem zrzeszenia taksówkarzy - przychodzi na wszystkie zebrania, każdy poruszony problem jest dla niego ważny, wart przedyskutowania. Nigdy nie odmawia pomocy, jest koleżeński i cieszy się dużym zaufaniem wśród grona kolegów, z którymi utrzymuje szerokie kontakty towarzyskie.

Oprócz pracy zawodowej prowadzi w ramach działalności społecznej kółko plastyczne przy Wydziale Oświaty i Wychowania. Posiada Złotą Odznakę Przyjaciela Dziecka.

1. Janusz jest ustabilizowanym, pełnowartościowym obywatelem, którego cechuje poczucie odpowiedzialności za siebie i losy własnej rodziny oraz wysoki stopień uspołecznienia. Realizuje w prawidłowy sposób swoje plany życiowe i niesie pomoc potrzebującym.

2. Janusz tuż po urodzeniu został oddany do domu małego dziecka; nie znał nigdy rodziców. Mając niespełna 3 lata, wraz z dwójką chłopców, wyruszył na poszukiwanie swojej matki. Po kilku dniach znaleziono ich wynędzniałych, owrzodzonych, na pograniczu wyczerpania fizycznego. Zaraz po tym wydarzeniu Janusz został skierowany do domu dziecka, w którym wychowywał się aż do momentu usamodzielnienia. Był inteligentnym i bardzo zdolnym chłopcem, nie sprawiającym większych trudności wychowawczych. Zawsze jednak marzył o domu rodzinnym, usiłował odnaleźć matkę, która nigdy nie przyznała się do syna. Przez pewien czas interesowała się nim rodzina bezdzietna, u niej spędzał niedziele i święta. Uczył się bardzo dobrze, miał wysokie aspiracje.

Po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej pracował jako sanitariusz w szpitalu, następnie ukończył LO. Marzył o studiach medycznych. W tym czasie poznał dziewczynę i ożenił się z nią. Mieszkańcy wioski, z której pochodzi jego żona wiele mu zawdzięczają: z jego inicjatywy położony został asfalt na drodze, umieszczano chorych w szpitalu, sprowadzano lekarzy do domów potrzebujących, a zniedołężniałych ludzi. Często odwiedza dom dziecka, dzięki niemu wystawiono grobowiec jednemu z wychowanków. Był opiekunem prawnym 3-letniego dziecka - znalazł dla niego rodzinną zastępczą. Zainspirował ufundowanie książeczki mieszkaniowej

jednemu z wychowanków. Zawsze odznaczał się dużą inicjatywą i miał na uwadze dobro innych. Kontynuuje swoje zainteresowania - rzeźbi i maluje.

Janusz nie wymaga dalszego prowadzenia, wręcz przeciwnie - to on stał się tym, który interweniuje i udziela pomocy innym.

PODSUMOWANIE I WNIOSKI

Prowadzone badania dotyczą dziesięciu wychowanków jednego domu dziecka. Przedstawione studium sześciu indywidualnych przypadków daje obraz pozytywnie kształtujących się ich losów - podobnie jest u pozostałych czterech. Dokonana diagnoza wyraźnie wskazuje, że poza jednym - wszystkie przypadki wymagają dalszego prowadzenia.

Młody człowiek otrzymuje: mieszkanie, kofeinę, poduszkę, dwie zmiany pościeli, dwa garnki, dwa talerze, sztuce dla dwu osób, najniższe uposażenie początkującego pracownika, możliwość zakupu mebli na raty i CO DALEJ?!

Czy wychowanek domu dziecka może być pozostawiony samemu sobie z całym balastem przeszłości, nie do końca ukształtowaną osobowością, ze wszystkimi przyzwyczajeniami i słabościami, którymi obdarowany został człowiek, z pokusami i czyhającymi nań niebezpiecznymi sytuacjami, jakie niesie ze sobą samodzielne życie?

Odpowiedź jest oczywista - nie. Potrzebna jest dobra rada, dyskretne sterowanie, a czasem tylko obecność kogoś, kogo obdarzył zaufaniem. Jest to jeszcze jedno bardzo trudne zadanie, które nie wynika ze statutu domu dziecka.

Na podstawie przedstawionej analizy można stwierdzić, że niemal wszyscy wychowankowie w 1985 roku zaledwie od kilku lat prowadzili samodzielne życie. Dlatego ich sytuacja przedstawiała się pozytywnie. Dalsze ich losy zależą od tego, czy podjęto wskazane działania mające na celu usuwanie zagrożeń, które być może w roku 1985 jeszcze nie wystąpiły z całą ostrością, lecz dziś stanowią problem nie do pokonania.

Prace nad tym zagadnieniem nie zostały jeszcze zakończone, a kolejnym etapem moich poczynań badawczych będzie sprawdzenie, w jakim stopniu zrealizowano postawione odnośnym instytucjom zadania i obserwacja wychowanków w kolejnym etapie ich samodzielnego życia.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż we wszystkich omawianych przypadkach dom dziecka był ich pierwszym i jedynym, zastępującym własną rodzinę, środowiskiem wychowawczym. Ma to ogromne znaczenie dla prawidłowego przebiegu procesów kompensacyjnych i przygotowania wychowanków do samodzielności, na którą tak bardzo czekają.

Ze względu na dobro respondentów traktuję anonimowo zarówno dom dziecka, jak i środowisko, w którym się znajdują, a inicjały i imiona są nieprawdziwe.

PRZYPISY

¹ J. Szczepański, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1970, s. 300.

² Szerokie uzasadnienie takiego stwierdzenia odnaleźć można w pracy piszącej te słowa; "Kompensacja sieroctwa społecznego. Monografia pedagogiczna wybranych domów dziecka", Kraków 1986.

³ Problem skutków sieroctwa społecznego omawiany jest w różnym zakresie w pracach m. in.: M. Łopatkowej, W. D. Walla, A. Kelma, L. Bielickiej, H. Olechnawicz, A. Szymborskiej, H. Smarzyńskiego.

⁴ H. Smarzyński, Choroba sieroca jako skutek zaburzonego funkcjonowania rodziny, "Patologia społeczna. Zapobieganie" 1978, nr 2.

⁵ A. Kamiński, Funkcje pedagogiki społecznej, Warszawa 1982, s. 263.